

JACEK SERWAŃSKI

NORWIDIANA W ZBIORACH LUDWIKA GOCLA

Bibliofil Ludwik Gocel (1889-1966) był znawcą epoki powstania listopadowego i twórcą wielkiej kolekcji historycznej, dotyczącej tego zrywu narodowo-wyzwoleńczego. Interesował się również biografią Cypriana Norwida i recepcją jego dzieł, a w swoich zbiorach miał norwidiana. W niniejszym szkicu chciałbym więcej uwagi poświęcić nieznanym losom Norwidowego autografu z kolekcji Gocla. Ponadto przedstawię te fakty z biografii bibliofila, w których bezpośrednio bądź pośrednio przejawiało się jego zainteresowanie Norwidem. Reperkusje niektórych z nich sięgają aż po czasy nam współczesne. Uwzględnię też istotny aspekt współpracy bibliofilów na niwie kolekcjonerskiej. W sposób szczególny połączyła ona Gocla z księdzem Józefem Jarzębowskiem, miłośnikiem historii i znawcą Norwida. Dzięki niej zachowany został dla potomności cenny dla naszej kultury obiekt.

Omawiając tytułową problematykę, opieram się na materiałach ze spuścizny Ludwika Gocla, związanego z rodziną mojej żony Krystyny (był jej wujem). Cytowane przeze mnie w tekście manuskrypty, maszynopisy i dokumenty, a także wspomniane artefakty pochodzą z archiwum rodzinnego (nieuporządkowanego, w moim posiadaniu), odwołuję się również do wiedzy z autopsji. Ponadto wykorzystałem akta personalne Gocla oraz opracowania naukowe, w tym biogramy słownikowe i encyklopedyczne, jak też poświęcone mu publikowane i niepublikowane wspomnienia¹.

¹ Teczka Ludwika Gocla w Archiwum UAM, sygn. AUAM 126/12/226, k. 2. Ważniejsze opracowania: P. GRZEGORCZYK, *Z materiałów biobibliograficznych dotyczących pisarzy zmarłych w 1966 roku: Ludwik Gocel*, „Rocznik Literacki”, Warszawa 1966, s. 704-706; A. TREPŃSKI, *O Ludwiku Goclu i jego przygodach z książką*, „Stolica” 1966, nr 34, s. 13 (z podobizną); 1966, nr 50, s. 15 (z podobizną); K. SCHUSTER, *Gocel Ludwik*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 272; *Gocel Ludwik*, Wikipedia, wolna ency-

KOLEKCJONER I LOSY JEGO ZBIORÓW

Zwięzły zarys biografii Ludwika Gocla ujmuję poniżej w kontekście jego zbieractwa². Urodzony 25 VIII 1889 r. w Konarach pod Radomiem, we wczesnym dzieciństwie z rodzinnego przekazu poznał tradycję powstania listopadowego i pozostał jej już dożgonnie wierny. Od młodości zbierał druki zwarte, druki ulotne i broszury, mapy, plany, czasopisma, nuty, rękopisy, medale, pamiątki. Przed I wojną światową zgromadził około 500 pozycji, m.in. rzadkie druki z XVI-XVII w. – zostały one zniszczone w 95% w 1918 r. Po 1914 r. osiadł w Warszawie. Podczas dłuższego pobytu w Paryżu powrócił do zbieractwa i w 1924 r. zdecydował się gromadzić przede wszystkim pozycje pochodzące z okresu powstania listopadowego, Wiosny Ludów i Wielkiej Emigracji. W latach dwudziestych i trzydziestych XX w. jego zbiór znacznie się powiększył. Od 1937 r. w Warszawie pracował jako redaktor wydawnictw o charakterze kulturalno-oświatowym, m.in. „Nowin Leśnych”, wydawanych przez Naczelną Dyрекcję Lasów Państwowych.

Na początku II wojny światowej Gocel miał blisko 3 tys. samych druków. W latach wojennych, które spędził głównie w Warszawie, mimo zagrożenia ze strony okupanta nie porzucił swej pasji: wzbogacał swą kolekcję, ratował książki, pośredniczył w handlu nimi. W okupowanej stolicy czynnie działał w konspi-

klopedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludwik_Gocel [dostęp: 27.01.2017]; E. GIEMZA, *Ludwik Gocel (1889-1966), kolekcjoner – bibliofil*, praca magisterska obroniona w 1986 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Ostatnio szerzej o Goclu zob: J. SERWAŃSKI, *Kustosz honorowy. Ludwik Gocel i jego dom-muzeum w Puszczykowie*, „Kronika Miasta Poznania” 2016 nr 3, s. 222-222; TENŻE, *Ludwik Gocel (1889-1966) – bibliofil doskonały. Szkic do portretu*, „Almanach Warszawy” 2017, t. XI, s. 367-398.

Wspomnienia zob. m.in.: P. STEPKIEWICZ, *Lamus moich wspomnień*, rozdz. pt. „Wspomnienie o Ludwiku Goclu”, [br.bmw.]; A. SZYDLIK, *Spotkania z bibliofilem*, Oświęcim 2005.

² Dzieje zbiorów znamy z relacji samego kolekcjonera, m.in.: L. GOCEL, *Dzieje moich zbiorów (Notatka dla Ministerstwa Kultury i Sztuki)*, Kraków, dnia 15 sierpnia 1951 r. (na s. 3 własnoręczny podpis i dopisek: Otrzymuje Muzeum Narodowe w Warszawie), mps, s. 1-3; TENŻE, *Moje zbiory*, [w:] *Wystawa w 130-tą rocznicę Powstania Listopadowego (ze zbiorów Ludwika Gocla)*, Warszawa 1960, s. nlb (przedruk we fragmentach, [w:] *Katalog zbiorów Ludwika Gocla. Powstanie listopadowe i Wielka Emigracja*, t. I: *Księgozbiór*, oprac. S. Ciepłowski, Warszawa 1975, s. 11-14). Ponadto o kolekcji Gocla zob. J. DURKO, *Zbiory dra Ludwika Gocla w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy*, [w:] *Katalog zbiorów*, t. I, s. 5-7; I. TESSARO-KOSIMOWA, *Zbiory Ludwika Gocla w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy*, „Muzealnictwo”, nr 13, Warszawa-Poznań 1966, s. 166-169; TAŻ, *Kolekcja Ludwika Gocla w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy*, „Kronika Warszawy”, 1980, nr 3, s. 111-118; E. GIEMZA, „*Ludwik Gocel*, rozdz. II „Historia zbioru Ludwika Gocla”, s. 24-39.

racyjnym bibliofilstwie wojennym. Dużą część zbiorów utracił w czasie powstania warszawskiego w 1944 r. Jednak najcenniejszą część kolekcji, którą z narażeniem życia ukrył w podziemiach kościoła kapucynów przy ul. Miodowej, ocalał. W listopadzie 1944 r. uratowane zbiory Ludwik Gocel wywiózł z martwej Warszawy do Częstochowy.

W 1945 r. podjął pracę w Bibliotece Uniwersytetu Poznańskiego. Powierzono mu ratowanie na tzw. ziemiach odzyskanych pozbawionych opieki księgozbiorów bibliotecznych, zagrabionych przez Niemców na terenie Europy. W lutym 1946 r. udał się do Paryża, gdzie także działał na rzecz polskich bibliotek naukowych. W 1947 r. zamieszkał w Krakowie. Zatrudniony w księgarni – antykwariacie Stefana Kamińskiego nie tylko odtworzył swoje zbiory, ale też wydatnie je wzbogacił. I tak, między innymi, w 1949 r. pozyskał do nich autograf wiersza Norwida *Italiam!Italiam!* (będzie o nim mowa dalej) i do grudnia roku 1957 był jego (przedostatnim) właścicielem. W 1964 r. swoją kolekcję tematyczną dotyczącą powstania listopadowego oraz Wielkiej Emigracji notarialnie zapisał Państwu, z prawem jej zachowania do śmierci; otrzymał dożywotni tytuł kustosa honorowego. Ostatnie lata życia spędził w Puszczykowie pod Poznaniem, gdzie zmarł 12 października 1966 r. Kolekcja od ponad półwiecza jest własnością Muzeum Warszawy (dawniej: Muzeum Historyczne m. st. Warszawy), gdzie powstała Sala (obecnie Gabinet) Ludwika Gocla. Zbiory zostały zinventaryzowane i naukowo opracowane; w latach 1975-1978 ukazał się drukiem trzypiętomowy *Katalog zbiorów Ludwika Gocla*³.

LUDWIK GOCEL I JÓZEF JARZĘBOWSKI
– MIŁOŚNICZY NORWIDA

Zanim skupię uwagę czytelnika na losach interesującego nas autografu, w celu kontekstualizacji opisywanych wydarzeń przywołam postać księdza Józefa Jarzębowskiego (1897-1964), marianina⁴. Był on ostatnim właścicielem rękopisu, który otrzymał od Gocla w grudniu 1957 r. i zachował w swych zbiorach do śmierci.

³ T. I zob. przyp 1., t. II: *Grafika, ryciny, malarstwo*, Warszawa 1975; t. III: *Pamiętki historyczne, medale, medaliony*, Warszawa 1978.

⁴ Zob. zarys biografii: I. WAWRZYŃIAK, *Ks. Józef Jarzębowski, twórca kolekcji*, [w:] *Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym*, red. I. Wawrzyński, Licheń Stary 2010, s. 21-29; *Jarzębowski Józef*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, Lublin 1997; *Jarzębowski Józef*, [w:] B. KLIMASZEWSKI, E.R. NOWAKOWSKA, W. WYSKIEL, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939-1980*, red. B. Klimaszewski, Warszawa 1992, s. 145-146.

Obu kolekcjonerów, Gocla i Jarzębowskiego, wiele łączyło. Obaj aktywnie działali na tym samym polu, w podobnym duchu, w tym samym miejscu i czasie – w Warszawie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. U obu wcześniej i wyraźnie wykrystalizowała się życiowa pasja i krąg zainteresowań: u Gocla – wokół powstania listopadowego, u Jarzębowskiego – styczniowego. Obaj wielką atencją darzyli Norwida. O ich bliskich kontaktach w Warszawie okresu międzywojennego niezbitnie świadczy treść dedykacji, którą ksiądz wpisał Goclowi („Drogiemu [...] Przyjacielowi”) na karcie ofiarowanej mu nadbitki swej opublikowanej w 1939 r. pracy – rzecz jasna – dotyczącej zrywu styczniowego, mianowicie o węgierskiej polityce Romualda Traugutta⁵. Otóż, u dołu strony kontrtytułowej ksiądz Jarzębowski starannym pismem, piórem napełnionym niebieskim atramentem, wpisał następujące słowa:

Drogiemu i Niepoprawnemu/ Przyjacielowi – Domino/ Lodovico Gocel/
Z życzeniem by pamiętał/ o R.[oku] [18]63/ a zapomniał o R.[oku] [18]30/31
ks. Józef Jarzębowski
8 II 1939 r.

Serdeczne, ale i żartobliwe, jakże wymownie potwierdzają one priorytet ich autora: „epoka styczniowa” i „ludzie styczniowi”, których – jak Traugutta – uważał za gigantów, są dla niego na pierwszym miejscu.

Ksiądz Jarzębowski, na co dzień z oddaniem zajmujący się pracą kapłańską i pedagogiczną, jednocześnie z wielkim zaangażowaniem kolekcjonował pamiętki historyczne i w efekcie jeszcze przed I wojną światową stworzył unikatową kolekcję przede wszystkim dotyczącą powstania styczniowego. Był też poetą, pisarzem i historykiem, znawcą życia i dzieła Norwida. W tytułach opublikowanych przez niego własnych prac pojawia się nazwisko poety; i tak, pisał między innymi na temat maryjnej poezji Norwida (Rzym 1955)⁶ i związków Norwida ze Zmartwychwstańcami (Londyn 1960)⁷. Po latach wojennej i powojennej tułaczki, między innymi w Japonii, Stanach Zjednoczonych i Meksyku, w 1950 r. osiadł w Anglii. Pracował w Fawley Court nad Tamizą, gdzie w zabytkowej posiadłości powstało Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, a przy nim Kolegium Księży Marianów – szkoła dla chłopców z polskich rodzin oraz muzeum.

⁵ Ks. J. JARZĘBOWSKI, *Węgierska polityka Traugutta (Na podstawie znanych i nieznanach dokumentów)*, Warszawa 1939 (odbitka z „Prosto z Mostu”, egz. z dedykacją w posiadaniu autora).

⁶ TENŻE, *Maryjna poezja C. K. Norwida*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” [Rzym] 1955, nr 2.

⁷ TENŻE, *Norwid i Zmartwychwstańcy*, Londyn: „Veritas” 1960.

Od 1953 r. pełnił funkcję superiora i zarazem kustosza. Niestrudzenie edukował młodzież polonijną i nieustannie powiększał swe zbiory zarówno z dawnych, jak i nowych dziejów Polski⁸, przyczyniając się walnie do tego, że Fawley Court stało się w tych latach aktywnym ośrodkiem polskości w Wielkiej Brytanii⁹.

W 1964 r. w Londynie zorganizowana została duża wystawa historyczna w stulecie powstania styczniowego, z eksponatami pochodzącymi ze zbiorów księdza Jarzębowskiego. Egzemplarz wydany z tej okazji *Katalogu wystawy*¹⁰ zachował się w spuściźnie Ludwika Gocla, a w nim, przechowana pod okładką, okolicznościowa karta przedstawiająca miniaturę afisza wystawowego (według projektu Mieczysława Paszkiewicza), która była jednocześnie biletem wstępu na londyńską wystawę. Na odwrocie karty odręcznie zapisany został krakowski adres Marii i Ludwika Gocłów (ul. Sobieskiego 16 B m. 6), a pod nim słowa: Księgarnia Katolicka, ul. Mikołajska 9 – zapewne *Katalog* miał być doręczony Gocłowi na jeden z tych adresów, co też się stało. Mogę domniemywać, że nastąpiło to z inicjatywy księdza Jarzębowskiego (może adres napisał on własnoręcznie?).

(*Notabene* w sto trzydziestą rocznicę wybuchu powstania listopadowego w 1960 r. w Warszawie otwarto dużą wystawę ze zbiorów Ludwika Gocla – ten fakt dopełnia pewnej symetrii w poczynaniach kolekcjonerów, którzy swych zbiorów nie trzymali pod korcem.)

I jeszcze to: w swojej bibliotece L. Gocel miał egzemplarz antologii pt. *Mówią ludzie roku 1863* (Londyn 1963), opracowanej przez ks. Jarzębowskiego w latach sześćdziesiątych XX w.)¹¹. Nie wiem, jaką drogą do rąk Gocla trafiło to emigracyjne wydawnictwo (zapewne było ono w PRL na liście prohibitów), ale – znowu – prawdopodobnie stało się to z inicjatywy księdza.

⁸ J. SERWAŃSKI, *Fawley Court*, [w:] *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. II. Toruń 2004, s. 123. W liście Gocla, o którym mowa niżej, prosi on, by ksiądz dostarczył ilustrowane foldery tej placówki. W latach 1970-1980 w Zakładzie Badań nad Polonią Zagraniczną PAN, gdzie pracowałem, miałem w ręce kolorowy folder (może kolejne wydanie?), który dobrze zapamiętałem.

⁹ Zob. *Rocznik Polonii 1956*, Londyn 1956. O szkole czytamy w nim: „Polskie Gimnazjum Księży Marianów (Independent Grammar School). 1954. Zapewnia wychowanie w duchu katolickim i polskim oraz wykształcenie w ramach angielskiej Grammar School do General Certificate of Education Advanced Level włącznie, z dodatkiem przedmiotów ojczystych dla uczniów polskich. Do szkoły uczęszczają jako uczniowie dochodzący chłopcy angielscy” (s. 65).

¹⁰ *Katalog wystawy historycznej w stulecie powstania styczniowego, Zbiory ks. Józefa Jarzębowskiego*, Londyn 1964.

¹¹ *Mówią ludzie roku 1863. Antologia nieznanych i mało znanych głosów ludzi współczesnych*, oprac. ks. J. Jarzębowski. Londyn: „Veritas” 1963.

Więź między oboma kolekcjonerami, ich współpraca oraz podzielana przez nich admiracja dla Norwida dały o sobie znać w bardzo konkretny sposób – kiedy po II wojnie światowej Ludwik Gocel zamieszkał w Krakowie, a Józef Jarzębowski w Anglii – mianowicie w tym, co dotyczy autografu *Italiam! Italiam!*

POLSKO-ANGIELSKI EPIZOD DZIEJÓW AUTOGRAFU *ITALIAM! ITALIAM!*

Nim rozwinę temat losów autografu w okresie od 1949 r. do chwili obecnej, odniosę się do tego, co wiadomo o samym utworze Norwida, polegając głównie na informacjach, które zawiera *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*¹². O początkowych losach autografu niewiele wiadomo, podobnie jak o jego wcześniejszych właścicielach (nie wszystkich spośród nich znamy). Nie jest także znana dokładna data powstania wiersza; przyjmuje się, że został on napisany po 1845 r. Jak ustalili norwidolodzy, „Przesmycki w 1911 r. podał, że autograf, wówczas w zbiorach P[oznańskiego] T[owarzystwa] P[rzyjaciół] N[auk], należał do Bronisława Dąbrowskiego z Winnogóry”, ziemianina i powstańca z lat 1846 i 1848. Zdaniem autorki *Kalendarza* „Autograf wiersza mógł należeć do Bogusławy Mańkowskiej, siostry Dąbrowskiego, która poznała Norwida w Belgii w 1846 r.”¹³ Pierwodruk *Italiam!Italiam!* ukazał się w wydaniu E. Erzepki w 1908 r. w „Dodatku Literackim i Artystycznym” (nr 9). Dalej, z *Kalendarza* dowiadujemy się, że w książce pt. *Norwid żywy*¹⁴ zamieszczona została fotografia autografu, on sam zaś znajduje się „w papierach po ks. Jarzębowski”¹⁵ w Fawley Court w Wielkiej Brytanii. Jednak informacja o Fawley Court jako miejscu przechowywania autografu jest już dziś nieaktualna. Po likwidacji tamtejszej siedziby księży marianów obecnie znajduje się on w Licheniu Starym (będzie o tym mowa niżej). Aczkolwiek autorki *Kalendarza* o tym

¹² Z. TROJANOWICZOWA, Z. DAMBEK, przy współudziale J. CZARNOMORSKIEJ, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. I: 1821-1860, Poznań 2007, s. 202, przyp. 1.

¹³ Tamże, przyp. 2.

¹⁴ Fotografia została zamieszczona po s. 96-97, za: Z. TROJANOWICZOWA, E. LIJEWSKA, przy współudz. M. PLUTY, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. II: 1961-1883, Poznań 2007. Autorki nie łączą książki z ks. Jarzębowski. Wymieniona ona została w biografii J. Jarzębowskiego w *Małym słowniku* pod nagłówkiem „W ważniejszych antologiach i zbiorach”. Chodzi o następującą publikację: *Norwid żywy. Książka zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, red. W. Günther, Londyn 1962.

¹⁵ *Kalendarz* I, s. 202, przyp. 1.

nie wspominają, ksiądz Jarzębowski nie tylko udostępnił autograf do reprodukcji na kartach książki, ale też miał udział w jej powstaniu jako współautor.

Dane z *Kalendarza* uzupełnił o uwagi dokumentacyjne Józef Fert w eseju pt. *Felix culpa? Nad norwidianami ze zbiorów ks. Józefa Jarzębowskiego*¹⁶. Autor opisał zewnętrzny wygląd autografu, na jego podstawie podał tekst wiersza w zmodernizowanej przez siebie ortografii i interpunkcji; ponadto wykluczył powtórzenie jego tytułu w pierwszym wersie, jak w dotychczas publikowanych wersjach.

Teraz przechodzę do interesującego nas tu epizodu, który nazwałem polsko-angielskim. Jeszcze w sierpniu 1951 r. z Krakowa w trzystronicowej nocie zatytułowanej *Dzieje moich zbiorów*, adresowanej do Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz do wiadomości Muzeum Narodowego w Warszawie, Ludwik Gocel zawarł między innymi następującą informację: „Do ocalonego [z II wojny światowej – dopis. J. S.] zbioru nut z epoki i dokumentów przybyło mi około 50 cennych pozycji, w tym autograf Norwida”¹⁷. W treści „Noty” wśród owych „cennych pozycji” Gocel uznał za stosowne – co jest zupełnie zrozumiałe – osobno wyszczególnić tę, o której jest tutaj mowa: „w tym autograf Norwida”. Nic jednak nie mówi o tym, w jakich okolicznościach i od kogo pozyskał ów cenny nabytek. I choć nie podał tytułu autografu, dziś z całą pewnością wiemy, że chodzi o wiersz *Italiam! Italiam!* W największym skrócie przyszłe losy autografu można ująć tak: po kilku latach, w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX w., za sprawą Gocla autograf trafił do Anglii, gdzie stał się częścią zbiorów ks. Jarzębowskiego, by pół wieku później, już w XXI stuleciu, powrócić na stałe do Polski.

Rzecz jasna, autograf nie znalazł się w posiadaniu Gocla ani przypadkowo, ani ni stąd, ni z owąd. Wymienione w treści „Noty” dla Ministerstwa nowe nabytki do jego zbiorów („przybyło mi około 50 cennych pozycji”) należy wiązać przede wszystkim z okresem intensywnej, systematycznej pracy cenionego przez środowisko i doskonale w nim znanego kolekcjonera w zasłużonym dla książki i jej pracowników, wspomnianym wyżej krakowskim antykwariacie Stefana Kamińskiego. Ludwik Gocel nawiązał wtedy liczne nowe kontakty i podtrzymywał te dawne, na ogół z ludźmi o wielkich zasługach dla książki czy w ogóle kultury. Przez całe życie był niezwykle mobilny (w rodzinie mówiło się, że nie może on usiedzieć na miejscu dłużej niż kilka dni), nieustannie podróżował, zajmował się jednocześnie wieloma sprawami, spotykał z mnóstwem osób, nie-

¹⁶ J.F. FERT, *Felix culpa? Nad norwidianami ze zbiorów ks. Józefa Jarzębowskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 64(2013), z. 1, s. 27-41.

¹⁷ L. GOCEL, *Dzieje moich zbiorów*, s. 2-3, mps.

zależnie od dystansu, jaki ich geograficznie dzielił. Drugą połowę lat czterdziestych i dekadę lat pięćdziesiątych szczerze wypełniły mu różnorodne zajęcia; oprócz kilku już wymienionych sfer jego aktywności trzeba wspomnieć, że w tym czasie prowadził kwerendy archiwalne (zwłaszcza we Francji), pisał i publikował, współorganizował wystawy muzealne, wypożyczał swe zbiory bibliotekom i udostępniał je do mikrofilmowania, konsultował i wykonywał ekspertyzy, odwiedzał antykwiariaty i uczestniczył w aukcjach antykwarskich, wygłaszał referaty i odczyty, korespondował z bibliofilami i czołowymi instytucjami kultury w Polsce i za granicą. Zwłaszcza w latach krakowskich, w przybliżeniu od około 1949 do około 1963 r., przejawiał niezmordowaną pasję, cierpliwie rekonstruuując kolekcję po wojennych stratach, zarazem nieustannie ją powiększając¹⁸.

Kolejne fakty dotyczące autografu Norwida pozwala ustalić korespondencja Gocla z Jarzębowskim w Anglii. We wspomnianym eseju Józef Fert opublikował pełną treść (w kilku miejscach zaznaczając wyrazy nieczytelne) listu Gocla do Jarzębowskiego, datowanego: Kraków, 11 grudnia 1957 r. Nieznany przez ponad pół wieku ów ważny list, odkryty przez Fertę, po raz pierwszy przedstawia między innymi nowe okoliczności losów – jak pisze Fert – „tak niezwykle ocalałego, i po latach niebezpiecznych wędrówek zakotwiczonego w ojczyźnie rękopisu”¹⁹. Niemniej mamy tu do czynienia z sytuacją niespotykaną, albowiem swój list Gocel, zagorzały „szpargalista” z pietyzmem szanujący każdy stary arkusik, zapisał – rzecz absolutnie kuriozalna – n a w o l n y c h k a r t a c h Norwidowego autografu. Tak pisze Fert o tym zdumiewającym „występku” Gocla:

Sto lat po tym fakcie, gdy na pierwszą stronę szczęśliwie dziś ocalałego arkusza papieru wpisywał poeta czystopis *Italiam! Italiam!* [...], przedostatni posiadacz autografu – historyk i kolekcjoner Ludwik Gocel – zapełnił [czyste strony manuskryptu – dopis. J.S.] bardzo osobistym i niezwykle interesującym listem do ks. Jarzębowskiego. Rzecz nie do wiary, ale tak się właśnie stało: str. 3-4 Norwidowskiego atg zajmuje dziś pismo p. Ludwika Gocla [...]²⁰.

Istotne jest to, że pojawiły się w nim informacje o wierszu, których nie zawierała „Nota”. Otóż Gocel pisze o autografie, że „wcześniej miał go Stanisław Wasylewski, teraz – ja (od 1949 r.)”. Dzięki tej lakonicznej wypowiedzi dowiadujemy się, kiedy Gocel został właścicielem autografu (1949 r.), poznajemy też nazwisko poprzedniego jego posiadacza („wcześniej miał go Stanisław Wasy-

¹⁸ Szerzej zob. J. SERWAŃSKI, *Ludwik Gocel (1889-1966) – bibliofil doskonały. Szkic do portretu*, „Almanach Warszawy” 2017, t. XI, s. 367-398.

¹⁹ Dalsze ustalenia zob. J.F. FERT, *Felix culpa?*, s. 27-41.

²⁰ Tamże, s. 34.

lewski”). Odnośnie do identyfikacji tego ostatniego nie mam najmniejszych wątpliwości. Chodzi o Stanisława Wasylewskiego (1885-1953), literata, publicystę i bibliotekarza²¹, niemalże rówieśnika Gocla. Drogi życiowe i bibliofilskie Wasylewskiego i Gocla, miłośników książki i epoki XIX stulecia, zapewne przecinały się niejednokrotnie w wielu momentach, czy to w Poznaniu, Krakowie czy we Lwowie. W swej bibliotece Gocel posiadał egzemplarz książki Wasylewskiego *Klasztor i kobieta: studium z dziejów kultury polskiej w średniowieczu*, artystycznie wydanej z oryginalnymi grafikami Władysława Skoczylasa (Lwów–Poznań 1923), a także dwie pozycje sprzed II wojny: Ludwika Jabłonowskiego *Złote czasy i wywczasy. Pamiętnik szlachcica z pierwszej połowy XIX stulecia* (Poznań b.r.), z przedmową Wasylewskiego oraz powieść Juliana Wołoszynowskiego o Słowackim (Poznań 1929), ze wstępem Wasylewskiego.

Dalsze losy autografu Norwida, jak już wiemy, łączą się trwale z księdzem Jarzębowskiem, kolejnym i *de facto* ostatnim jego właścicielem (prywatnym jako osoba fizyczna). Norwidowy rękopis Ludwik Gocel wysłał mu do Anglii w grudniu 1957 r. – jak to określił w swym liście – jako „skromny upominek gwiazdkowy”, i tak życzył adresatowi: „Niechże ta karteczka uraduje serce mego Przyjaciela”. Książd Jarzębowski cieszył się nią do swej śmierci w 1964 r., a później rękopis przechowywany był, jak już pisałem, „w papierach po księdzu”.

Kiedy placówka księży marianów w Fawley Court została definitywnie zlikwidowana, muzealne eksponaty, a wśród nich unikaty takie, jak autograf *Italiam! Italiam!*, przeniesiono do Polski. W Licheniu Starym koło Konina przy Bazylice Matki Bożej Licheńskiej powstało po 2010 r. Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego²², w którym zaaranżowana została nowoczesnie zaprojektowana ekspozycja, mieszcząca się w salach na dwóch piętrach nad bazyliką. Spośród przechowywanych w Muzeum norwidianów Józef Fert za rzecz najcenniejszą uważa właśnie autograf *Italiam!Italiam*, który w transporcie z Anglii dotarł tu włożony pomiędzy karty któregoś ze starodruków²³. Obecnie eksponowany jest na stałej wystawie muzealnej, umieszczony w gablocie pod szkłem jako pozycja numer 2, według spisu prezentowanych tam eksponatów. Zwiedzający oglądają pierwszą stronę bifolium: czystopis wiersza zapisany przez poetę czytelnym

²¹ M. TURALSKA, *Wasylewski Stanisław*, [w:] *Słownik pracowników*, s. 939.

²² Dziękuję p. Patrykowi Kazusiowi za możliwość indywidualnego poznania ekspozycji muzealnej 6 września 2016 r. Dowiedziałem się też od niego, że podczas gdy w Fawley Court ekspozycję odwiedzało ok. 600 osób rocznie, w Licheniu bywa, że tyle osób zwiedza Muzeum w jeden letni weekend.

²³ Dziękuję p. dr Edycie Chlebowskiej i p. dr. hab. Piotrowi Chlebowskiemu za tę i inne informacje udzielone mi w rozmowie w Poznaniu w listopadzie 2016 r. oraz za zachętę do napisania tego tekstu.

drobnym pismem, zrudziałym dziś atramentem. U góry w osobnym wierszu poeta umieścił tytuł, a pod nim sześć czterowersowych strof, i podpisał: Cyprjan K. Norwid; wiersz jest niedatowany. Natomiast listu od Ludwika Gocla nie zobaczymy, gdyż bifolium trzeba wyjąć z gabloty, aby móc obejrzeć następne karty autografu. Tak więc, gdyby nie esej, być może o liście nadal nic byśmy nie wiedzieli.

Wróć jeszcze do publikacji J. Ferta. W jej tytule zastanawia fraza „*Felix culpa?*”: Dlaczego tytułowa „szczęśliwa wina”? Otóż Józef Fert domyśla się, że autor listu w taki sposób postanowił wyprowadzić w pole peerelowską cenzurę. A zatem przewinienie bibliofila, polegające na dokonaniu wpisu na kartach autografu, można nazwać zdarzeniem „pomyślnym”, i przypisać Ludwikowi Goclowi szczęśliwą winę, jest on bowiem w istocie ocalicielem rękopisu Norwida. Paradoksalnie i przewrotnie zapewne można by powiedzieć, że Gocel zapisał się (dosłownie!) na kartach Norwidowego autografu, ale też, że w sposób na pewno przez siebie niezamierzony i nieświadomy zapisał piękną kartę w dziejach unikatowego zabytku.

W tym miejscu nasuwa się refleksja o znamienym aspekcie bibliofilskiej pasji, a mianowicie pełnym zaangażowaniu i współpracy braci bibliofilów w służbie książce i kulturze. W tym wypadku kontakty Gocel-Jarzębowski były jakże owocne. Z treści listu Gocla widać, zdaniem Ferta, „[...] jak wiele istotnej uwagi poświęcił tu Gocel właśnie kwestiom dotyczącym spuścizny po autorze *Vademecum*. Bez wątplenia ks. Jarzębowski miał w znakomitym kolekcjonerze najbardziej oddanego współpracownika i partnera”²⁴. Tę trafną ocenę potwierdzają dalsze ustalenia co do roli, jaką odgrywał Gocel. Informacja, którą podano w przewodniku po zbiorach archiwalnych polskich instytucji za granicą, choć lakoniczna, ma swoją wymowę: „W Polsce [ks. Jarzębowski – dopis. J. S.] dokonywał zakupów za pośrednictwem Ludwika Gocla z Krakowa”²⁵. Został on również wymieniony w gronie kolekcjonerów z Rzymu, Paryża, Londynu czy Nowego Jorku, dzięki którym powiększała się kolekcja księdza, w tym zbiór poloników. Wojciech Luchowski, licheński kustosz, tak pisze:

Liczne kontakty księdza z prywatnymi kolekcjonerami oraz antykwariuszami (m.in. Emerykiem Hutten-Czapskim w Rzymie, Leonem Drogosławem Truszkowskim w Paryżu, płk. Tadeuszem Rudnickim i dr. Kilianem w Nowym Jorku i Londynie oraz Ludwikiem Goclem

²⁴ J. FERT, *Felix culpa*, s. 36.

²⁵ Informator Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych pt. *Polskie instytucje za granicą. Przewodnik po zbiorach archiwalnych*, oprac. A. Krochmal, Warszawa 2004, s. 226.

z Krakowa) wpływały na nieustannie rozrastającą się liczbę eksponatów, zwłaszcza poloników²⁶.

Dowiedziałem się też, że udział Gocla w powiększaniu kolekcji jest jeszcze większy: „[...] w zbiorach Muzeum znajdują się dary i zakupy dokumentów od p. Ludwika Gocla. To nie tylko autograf *Italiam! Italiam! Norwida*”²⁷. Sądzę, że – zachowana zapewne – korespondencja Gocel-Jarzębowski mogłaby wnieść wiele nowego do tej wiedzy²⁸.

Zauważmy jeszcze, że list Ludwika Gocla, rzeczowy w treści, ma ujmującą formę w wymiarze osobistej serdeczności, wręcz XIX-wiecznej galanterii wobec adresata, do którego zwraca się on *per* „Drogi Przyjacielu” (jak w przytoczonej przeze mnie dedykacji uczynił ks. Jarzębowski), podpisał się zaś: „oddany Ludwik”). Odzwierciedla się w tym tonie szczerą przyjaźń i szacunek. Z rodzinnego przekazu wiem, że Ludwik Gocel, erudyta i poliglota, był człowiekiem o wysokiej kulturze osobistej – dziś powiedzielibyśmy: „starej daty” w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Wspominałem, że licheńska ekspozycja muzealna obejmuje kilkanaście dzieł Norwida – w jednej gablocie zgromadzono zarówno rękopisy i druki, jak i prace plastyczne (m.in. akwafortę *Męczennik*, rysunek ołówkiem *Grupa bawiących się dzieci*, *Plakietę z profilem Krasieńskiego*). Moją uwagę zwróciło to, iż pod pozycją numer 1 na liście eksponatów ujęte są fragmenty *Rzeczy o wolności słowa*, piszę o niej poniżej.

W *Kalendarzu życia i twórczości Cypriana Norwida*, który ukazał się w 2007 r., odnotowany został stan sprzed likwidacji Fawley Court i utworzenia Muzeum w Licheniu. Stąd też, rzecz jasna, spotykamy w tej pracy takie, dziś już nieaktualne, informacje o miejscu przechowywania kilku autografów, zarówno dzieł jak i listów Norwida, jak podałem wyżej: „w papierach / w zbiorach po księdzu”. Tak jest na przykład w odniesieniu do oglądanej dziś przez zwiedzających Muzeum *Odezwy do Rosyjskich Mężów Stanu*. Autograf

²⁶ W. LUCHOWSKI, *Kolekcja Muzeum*, [w:] *Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego*, s. 37.

²⁷ I. Wawrzyniak do J. Serwańskiego, e-mail z 2 VIII 2016 r. Pani Irenie Wawrzyniak, opiekującej się muzealną kolekcją, chciałbym podziękować za udzielone mi informacje.

²⁸ Zwróciłem się do Zgromadzenia księży Marianów o umożliwienie zapoznania się z korespondencją Gocel-Jarzębowski z lat 1950 i początku lat 1960, która najpewniej się zachowała w ich archiwum, i z pytaniem, czy istnieje inwentarz, a jeśli tak, to czy pojawia się w nim nazwisko Ludwika Gocla z Krakowa. Niestety mój list, ponowiony w czerwcu 2017 r., pozostał bez odpowiedzi.

[...] Wg J.W. Gomulickiego powinien znajdować się w zbiorach po J. Jarzębowskiem w Ośrodku Ojców Marianów w Fawley Court k. Henley on [The] Thames (Wielka Brytania) [...].

Wreszcie, odnośnie do współczesnej nam recepcji wiersza *Italiam!Italiam!* trzeba nadmienić, że niespodziewanie zyskał on szerszy rozgłos na początku lat siedemdziesiątych XX w. dzięki Czesławowi Niemenowi, który utwór Norwida śpiewał do skomponowanej przez siebie muzyki²⁹. Wiersz niezmiennie uwzględniany jest w antologiach oraz w aktualnych programach nauki i szkolnych podręcznikach, recytowany podczas konkursów poezji dla uczniów liceów.

ZNAJOMOŚĆ LUDWIKA GOCLA Z WŁADYSŁAWEM MICKIEWICZEM – PARYŻ

Dla dalszych wywodów istotny jest fakt, że Ludwik Gocel osobiście znał Władysława Mickiewicza (1838-1926) i odwiedzał syna poety w jego paryskim mieszkaniu. O tej znajomości napisał w poświęconym Adamowi Mickiewiczowi tomie „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” z 1958 r., we wspomnieniu o „resztkach paryskiej biblioteki” poety³⁰. Píše, że gdy w latach 1924 i 1925 kilkakrotnie gościł u Władysława Mickiewicza, rozmawiali oczywiście o książkach – głównie o tych nielicznych, które pozostały z biblioteki wielkiego poety. Gocel obejrzał je i dobrze je zapamiętał. Gdy przebywał w Paryżu w 1946 r., w antykwaracie Ukraińca Chmieliuka pokazano mu pięć książek, które przyniosła do sprzedania, z resztek biblioteki po swym ojcu, córka Władysława Maria. Gocel bez cienia wątpliwości rozpoznał jedną z nich – egzemplarz angielskiego tłumaczenia *Konrada Wallenroda*, który przed laty miał w ręce podczas wizyty u Władysława Mickiewicza. Nabył wszystkie pięć książek, „płacąc za nie drogo”³¹. Po 20 latach trafiły one do jego księgozbioru.

W innym jeszcze miejscu, w swej książce *Przypadki Jej Królewskiej Mości Książki*, Gocel wspomina, że w 1925 r. opowiedział mu w Paryżu Władysław Mickiewicz o niecodziennych losach wydanego przez hrabiego Montalemberta francuskiego przekładu *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*: książkę tę i jej

²⁹ Nagranie ukazało się w 1971 r. w albumie Niemena pt. *Człowiek jam niewdzięczny*.

³⁰ W tomie VI „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” pod red. Stanisławy Jasińskiej w 1958 r. Gocel ogłosił: *Resztki biblioteki Adama Mickiewicza przy ul. Guenegaud w Paryżu*, s. 374-376; oraz *Dwa listy z lat 1841 i 1842 odnoszące się do Adama Mickiewicza*, s. 376-381.

³¹ L. GOCEL, *Resztki biblioteki*, s. 376.

autora rzymskie władze kościelne wciągnęły na... indeks książek zakazanych! Władysław Mickiewicz stwierdził, że „kłopoty Montalemberta serdecznie ojca ubawiły”³².

Te epizody i biblioteka Adama Mickiewicza mają pośredni związek z Norwidem. Znajomości Gocla z Władysławem Mickiewiczem (*notabene* Norwid nie był postacią mu bliską) zawdzięczamy wiedzę o losach *Rzeczy o wolności słowa* Norwida, albowiem wydrukowany w Paryżu nakład tego dzieła poniekąd zaginął bez wieści. Dzięki info[-]rmacji, którą Ludwik Gocel i Leon Płoszewski przekazali Juliuszowi W. Gomulickiemu, udało się rozwiać wątpliwości w tej sprawie³³. Otóż od Władysława Mickiewicza Ludwik Gocel dowiedział się, że to on spowodował, iż dzieło Norwida nie trafiło na półki księgarskie. Oto, co na ten temat czytamy w *Kalendarzu życia i twórczości Cypriana Norwida*:

Zdaniem Gomulickiego, Władysław Mickiewicz umieszcza w piwnicy cały nakład *Rzeczy o wolności słowa* i w ten sposób w ogóle wycofuje go z obiegu księgarskiego. O złożeniu książek „w piwnicy” informowali Gomulickiego Ludwik Gocel i Leon Płoszewski, powołując się na osobiste rozmowy z Władysławem Mickiewiczem. Jednak nieco egzemplarzy się rozeszło [...]”³⁴.

Wymienieni zostali dwaj znakomici bibliofile, Gomulicki i Płoszewski. Julian Wiktor Gomulicki (1909-2006), miłośnik i badacz Norwida, edytor dzieł poety, od wczesnego okresu należał do kręgu osób bliskich Ludwikowi Goclowi i wspominał go jako wybitnego kolekcjonera³⁵. Profesor Leon Płoszewski (1890-1970), historyk literatury polskiej i edytor m.in. dzieł Adama Mickiewicza, miłośnik kultury i języka francuskiego, znał się z Goclem z Krakowa, ale zapewne i z pobytów w stolicy Francji, która była Goclowi szczególnie bliska. Wiemy też, że odwiedzał on grób Norwida na cmentarzu Montmorency. Pisze, że gdy znalazł się na paryskim bruku:

Wspomnienia o ludziach listopadowych odżywały we mnie, gdy odwiedzałem Bibliotekę Polską na quai d’Orléans [...] lub wzięwszy udział w pielgrzymce narodowej do Montmoren-

³² TENŻE, *Przypadki Jej Królewskiej Mości Książki*, Wrocław 1963, s. 205-206. Ukazała się ona w serii „Książki o Książce” wydawnictwa „Ossolineum”, a redaktorem tomu jest J.W. Gomulicki.

³³ Z. TROJANOWICZOWA, E. LIJEWSKA, przy współudz. M. PLUTY, *Kalendarz*, t. II, s. 432 – pod datą 22 listopada 1869 r., poniedziałek.

³⁴ Tamże.

³⁵ J.W. GOMULICKI, *Zygzakiem. Szkice – wspomnienia – przekłady*, Warszawa 1981, s. 24, 248.

cy, odwiedzał groby rodziny Mickiewiczów, Norwida, Barzykowskiego i kilkudziesięciu żołnierzy z 1831 r., pochowanych w tym polskim nekropolu [...] ³⁶.

NORWID W KRĘGU ZAINTERESOWAŃ LUDWIKA GOCLA

Od samego bibliofila wiemy, że przed II wojną światową w swej kolekcji posiadał on dzieła Cypriana Norwida, mianowicie jego prace plastyczne. Pisząc, co z niej przepadło w Powstaniu Warszawskim, wymienił wśród strat „wszystkie obrazy i rysunki, w tym kilka rysunków Norwida”³⁷. Zachowały się natomiast w jego spuściźnie cztery rysunki przypisywane Norwidowi, a zapewne będące rysunkami Krakowskiego. Są one na papierze z epoki i w charakterystycznych ramkach. Kolekcjoner gromadził je zapewne z tego powodu, że zachowują przydatność dla celów komparatystycznych bądź dociekania atrybucji.

O tym, że Norwid niezmiennie pozostawał w kręgu zainteresowań Gocla, świadczą jeszcze inne fakty. Wspominałem już, że opublikował on *Przypadki Jej Królewskiej Mości Książki*. Czy mógł tu pominąć Norwida? W rozdziale o honorariach autorskich podaje, że niektórym autorom, jak na przykład Mickiewiczowi, Kraszewskiemu czy Rzewuskiemu, wydawcy wypłacali duże honoraria, jednocześnie z bólem stwierdza: „W tym samym czasie niedoceniony i nawet zapomniany Norwid głodował w Paryżu i umarł tam w polskim Zakładzie Św. Kazimierza”³⁸. Z kolei w rozdziale poświęconym cenom i aukcjom książek Gocel prześledził antykwaryczne ceny różnych znanych dzieł w poszczególnych epokach. Tu również nie zapomniał o Norwidzie:

W ciągu ostatniego 40-lecia, tj. odkąd Przesmycki na dobre „odkrył” nam Norwida, poszukiwane i względnie wysoko są płacone pierwsze wydania tego zapoznanego poety. *Promethidion* został po wojnie [II wojnie – J. S.] sprzedany za 550 zł, a jego rozprawka o Słowackim za 150 zł ³⁹.

Gocel nieprzerwanie gromadził edycje utworów Norwida; spośród nich znany dziś 15 rzadkich i cennych pozycji – mianowicie te, które zapisał Muzeum Warszawy; figurują one w katalogu jego zbiorów. Są tu dziewiętnastowieczne

³⁶ L. GOCEL, *Moje zbiory*, [w:] *Katalog zbiorów*, t. I, s. 12.

³⁷ L. GOCEL, *Dzieje moich zbiorów*, s. 2.

³⁸ TENŻE, *Przypadki*, s. 240.

³⁹ Tamże, s. 264.

pierwsze wydania dzieł poety (petersburskie, paryskie, lipskie, poznańskie). Zwraca uwagę to, że egzemplarz *Pieśni społecznej cztery stron* (wyd. W. Stefański, Poznań 1849) należał do samego poety („Prow.: 1. Norwid Cyprian”). Są tu także późniejsze wydania z XX w.: *Testament literacki...*, w opracowaniu Tadeusza Przypkowskiego (Kraków 1935) oraz emigracyjne *Pisma polityczne i filozoficzne...* z Oficyny Poetów i Malarzy Jana i Krystyny Bednarczyków (Londyn 1957).

Przez dziesiątki lat Gocel gromadził archiwum wycinków prasowych, które w lwiej części dotyczą powstania listopadowego. Jednak są wśród nich także artykuły poświęcone Norwidowi. Dla przykładu podaję: A. Czartowski, *Cyprian Norwid a Marceli Lubomirski* („Kurier Warszawski” 1931, nr 307), a także kilka tytułów, które ukazały się w maju 1933 r. w 50. rocznicę śmierci poety: Tadeusz Sinko, *Poeta trudny* („Kurier Literacko-Naukowy. Dodatek do Nru 140-go „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” z 22-go maja 1933 r., s. 1-2); Stanisław Cywiński, *Norwid w Paryżu*; E.P. *Norwidiana*; anonimowe: *Nekrolog Norwida* i *O pismach Norwida* („Gazeta Warszawska” z 21 maja 1933 roku, nr 153, s. 5).

Zainteresowanie Gocla recepcją Norwida poświadcza też to, że w spuściznie po bibliofilu zachował się egzemplarz przewodnika po wystawie zorganizowanej w 125. rocznicę urodzin Cypriana Kamila Norwida w 1946 r. oraz publikacji okolicznościowej, która ukazała się z okazji jej otwarcia w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu w roku następnym⁴⁰.

Gocel otrzymywał zaproszenia na wystawy i imprezy kulturalne. Zachowało się zaproszenie na uroczystość poświęconą Norwidowi, która miała miejsce w ambasadzie polskiej w Paryżu w 1958 r.: „W niedzielę, dnia 19-go października 1958 r. o godz. 15-tej odbędzie się pod przewodnictwem Pana Ambasadora Kajetana Morawskiego uroczysta akademicka ku czci Cypriana Norwida [...]” (obecnie egz. w posiadaniu Biblioteki Narodowej w Warszawie).

ZAKOŃCZENIE

W 1949 r. Ludwik Gocel szczęśliwie powiększył swe zbiory o cenny rękopis Norwida, który w 1957 r. wysłał do Anglii, by wzbogacił on kolekcję księdza Józefa Jarzębowskiego w ośrodku polskości działającym w Fawley Court.

⁴⁰ *Cyprian Norwid. Wystawa w 125. rocznicę urodzin. Przewodnik*, Muzeum Narodowe, Warszawa 1946; *Cyprian Norwid. 1821-1883. W 125. rocznicę urodzin. Wystawa objazdowa Muzeum Narodowego w Warszawie (Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu, 9 czerwca-6 lipca 1947 roku)*.

W roku 1959 odwiedził Gocla w jego krakowskim mieszkaniu–pracowni Peter Brock (ur. 1920, zm. 2006), wybitny angielski historyk epoki XIX w. Obejrzał on zbiory Gocla, profesjonalnie je ocenił i pod dużym wrażeniem napisał o nich do londyńskich „Wiadomości”, w nadesłanej z Edmonton korespondencji⁴¹. Profesor Brock konkludował: „Bez rozgłosu, w ciągu długich lat, Gocel dokonał cennej pracy, przyczyniając się do zachowania polskiego dziedzictwa kulturalnego. Zasłużył sobie za to na nasze podziękowanie i zachętę”.

Tę ogólną ocenę tak można by skonkretyzować: dwaj właściciele autografu wiersza Norwida, Ludwik Gocel i ks. Józef Jarzębowski, pospołu przyczynili się do zachowania tego skarbu dla potomności. Przełomowy był fakt uzyskania autografu przez Gocla. Pozyskany przez kolekcjonera do jego zbiorów, doświadczony angielskiego epizodu, autograf dziś jest znowu w Polsce, dostępny dla zwiedzających w znakomitym liceńskim Muzeum.

W dotychczasowej wiedzy o omawianym tu autografie istniała luka, albowiem po roku 1911 (Przesmycki) w istocie – jak się mogło wydawać – słuch o nim zaginął aż do roku 1962. Otóż lukę tę w pewnej mierze udało się wypełnić. Polsko-angielski epizod z lat pięćdziesiątych XX w. trwale wiąże się z nazwiskami Ludwika Gocla i Józefa Jarzębowskiego. Ustalenia te zawdzięczamy wybitnemu norwidologowi Józefowi Fertowi, a stały się one możliwe wtedy, gdy zbiory zostały sprowadzone do Polski. Sądzę, że jest to impuls do lepszego poznania biografii Ludwika Gocla i kolejnych konstatacji odnośnie do jego kolekcjonerskich zasług.

BIBLIOGRAFIA

- BEDNAREK A., *Jarzębowski Józef MIC*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. VII. Lublin 1997.
- BROCK P., *Ludwik Gocel – cierpliwy zbieracz*. „Wiadomości” 1960, nr 35. (Korespondencja: Do Redaktora „Wiadomości” w Londynie).
- Cyprian Norwid. *Wystawa w 125. rocznicę urodzin. Przewodnik*, Warszawa: Muzeum Narodowe. 1946.
- Cyprian Norwid. *1821-1883. W 125. rocznicę urodzin. Wystawa objazdowa Muzeum Narodowego w Warszawie. Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu, 9 czerwca - 6 lipca 1947 roku*.
- DURKO J., *Zbiory dra Ludwika Gocla w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy*, [w:] *Katalog zbiorów Ludwika Gocla. Powstanie listopadowe i Wielka Emigracja*, t. I: *Księgozbiór*, oprac. S. Cieplowski, Warszawa 1975.
- FERT J., *Felix culpa? Nad norwidianami ze zbiorów ks. Józefa Jarzębowskiego*, „Roczniki Humanistyczne” 61(2013), z. 1, s. 27-41.

⁴¹ P. BROCK, *Ludwik Gocel – cierpliwy zbieracz*, „Wiadomości” 1960, nr 35, s. 6. (Korespondencja: Do Redaktora „Wiadomości” w Londynie).

- GIEMZA E., *Ludwik Gocel (1889-1966), kolekcjoner – bibliofil*, praca magisterska obroniona w 1986 r. na Uniwersytecie Warszawskim.
- GOCEL L., *Dzieje moich zbiorów (Notatka dla Ministerstwa Kultury i Sztuki)*. Kraków, dnia 15 sierpnia 1951 r.
- GOCEL L., *Resztki biblioteki Adama Mickiewicza przy ul. Guenegaud w Paryżu*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, red. S. Jasińska, t. VI, Kórnik 1958.
- GOCEL L., *Dwa listy z lat 1841 i 1842 odnoszące się do Adama Mickiewicza*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, red. S. Jasińska, t. VI, Kórnik 1958.
- GOCEL L., *Moje zbiory*, [w:] *Wystawa w 130-tą rocznicę Powstania Listopadowego (ze zbiorów Ludwika Gocla)*, Warszawa 1960.
- GOCEL L., *Przypadki Jej Królewskiej Mości Książki*, Wrocław 1963.
- GOCEL L., *Wikipedia, wolna encyklopedia*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ludwik_Gocel [dostęp: 27.01.2017].
- GOMULICKI J.W., *Zygzakiem. Szkice – wspomnienia – przekłady*, Warszawa 1981.
- GRZEGORCZYK P., *Z materiałów biobibliograficznych dotyczących pisarzy zmarłych w 1966 roku: Ludwik Gocel*, „Rocznik Literacki”, 1966.
- JARZĘBOWSKI J., *Węgierska polityka Traugutta (Na podstawie znanych i nieznanymi dokumentów)*, Warszawa 1939 (Odbitka z „Prosto z Mostu”).
- JARZĘBOWSKI J., *Maryjna poezja C. K. Norwida*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” [Rzym] 1955, nr 2.
- JARZĘBOWSKI J., *Norwid i Zmartwychwstańcy*, Londyn: „Veritas” 1960.
- Józef Jarzębowski, [w:] B. KLIMASZEWSKI, E. R. NOWAKOWSKA, W. WYSKIEL, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939-1980*, red. B. Klimaszewski, Warszawa 1992.
- Katalog wystawy historycznej w stulecie powstania styczniowego. Zbiory ks. Józefa Jarzębowskiego*, Londyn 1964.
- Katalog zbiorów Ludwika Gocla. Powstanie listopadowe i Wielka Emigracja*, t. I: *Księgozbiór*, oprac. S. Cieplowski, Warszawa 1975.
- LUCHOWSKI W., *Kolekcja Muzeum*, [w:] *Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym*, red. I. Wawrzyniak, Licheń Stary 2010.
- Mówią ludzie roku 1863. Antologia nieznanymi i mało znanych głosów ludzi współczesnych*, oprac. ks. J. Jarzębowski, Londyn: „Veritas” 1963.
- Norwid żywy. Książka zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*, red. W. Günther, Londyn 1962.
- Polskie instytucje za granicą. Przewodnik po zbiorach archiwalnych*, oprac. A. Krochmal. Warszawa 2004.
- Rocznik Polonii 1956*, Londyn 1956.
- SCHUSTER K., *Gocel Ludwik*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972.
- SERWAŃSKI J., *Fawley Court*, [w:] *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, t. II, Toruń 2004.
- SERWAŃSKI J., *Kustosz honorowy. Ludwik Gocel i jego dom-muzeum w Puszczykowie*, „Kronika Miasta Poznania” 2016, nr 3.
- SERWAŃSKI J., *Ludwik Gocel (1889-1966) – bibliofil doskonały. Szkic do portretu*, „Almanach Warszawy” 2017, t. XI, s. 367-398.
- STEPKIEWICZ P., *Lamus moich wspomnień*, rozdz. pt. „Wspomnienie o Ludwiku Goclu”, [br.bmw.].
- SZYDLIK A., *Spotkania z bibliofilem*, Oświęcim 2005.
- TESSARO-KOSIMOWA I., *Zbiory Ludwika Gocla w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy*, „Muzealnictwo” 1966, nr 13 [Warszawa–Poznań].

- TESSARO-KOSIMOWA I., *Kolekcja Ludwika Gocla w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy*, „Kronika Warszawy” 1980, nr 3.
- TREPIŃSKI A., *O Ludwiku Goclu i jego przygodach z książką*, „Stolica” 1966, nr 34; 1966 nr 50.
- TROJANOWICZOWA Z., DAMBEK Z., przy współudziale J. CZARNOMORSKIEJ, *Kalendarz życia i twórczości Cypriana Norwida*, t. I: 1821-1860, Poznań 2007.
- TROJANOWICZOWA Z., LIJEWSKA E., przy współudziale M. PLUTY, *Kalendarz życia i twórczości Cyprian Norwida*, t. II, 1861-1883, Poznań 2007.
- TURALSKA M., *Wasylewski Stanisław*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972.
- WAWRZYŃIAK I., *Ks. Józef Jarzębowski, twórca kolekcji*, [w:] *Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym*, red. I. Wawrzyński, Licheń Stary 2010.

NORWIDIANA W ZBIORACH LUDWIKA GOCLA

S t r e s z c z e n i e

Ludwik Gocel (1889-1966) był znawcą epoki powstania listopadowego i twórcą wielkiej kolekcji historycznej dotyczącej tego zrywu narodowowyzwoleńczego. Interesowała go również biografia Cypriana Norwida i recepcja dzieła poety, w swoich zbiorach miał norwidiana. W niniejszym szkicu, opierając się m.in. na materiałach z archiwum i spuścizny Gocla oraz treści jego listu z grudnia 1957 r., omówiono fragment losów autografu wiersza Norwida *Italam! Italam!* Przybliżone zostały okoliczności, w jakich Gocel pozyskał go do swych zbiorów w 1949 r., by po kilku latach, w 1957 r., przekazać autograf do Fawley Court w Anglii, gdzie wzbogacił on zbiory księdza Józefa Jarzębowskiego, marianina, znawcy Norwida i kolekcjonera pamiątek narodowych. Uwzględniony został także istotny aspekt współpracy bibliofilów Gocla i Jarzębowskiego na niwie kolekcjonerskiej. Dzięki niej rękopis Norwida został zachowany, a dziś eksponowany jest w Muzeum w Licheniu Starym. Ponadto w artykule przedstawiono kilka innych przejawów zainteresowania Gocla Norwidem.

Słowa kluczowe: Norwid; *Italam! Italam!*; autograf; Ludwik Gocel; Józef Jarzębowski.

NORWID'S WORKS IN LUDWIK GOCEL'S COLLECTION

S u m m a r y

Ludwik Gocel (1889-1966) was an expert on the November Uprising and the creator of a large historical collection documenting this national liberation uprising. He was also interested in the biography of Cyprian Norwid and the reception of the poet's work, some of which

were part of his collection. Based, inter alia, on the materials from Gocel's archive and his legacy, and the content of his letter of December 1957, this sketch discusses a fragment of the history of Norwid's autograph of the poem *Italiam! Italiam!* The sketch outlines the circumstances in which Gocel obtained the poem for his collection in 1949, which after a few years, in 1957, he handed over to Fawley Court in England, where it supplemented the collection of Father Józef Jarzębowski, a Marian, expert on Norwid and collector of national memorabilia. The text also takes into account an important aspect of the cooperation between the two bibliophiles Gocel and Jarzębowski, owing to which Norwid's manuscript has been preserved and today it is exhibited in the Museum in Licheń Stary. In addition, the article presents several other manifestations of Gocel's interest in Norwid.

Key words: Norwid; *Italiam! Italiam!*; autograph; Ludwik Gocel; Józef Jarzębowski.

Translated by Rafał Augustyn

JACEK SERWAŃSKI – doktor, pracownik naukowy w Zakładzie Badań Narodowościowych Instytutu Sławistyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie; zastępca redaktora naczelnego periodyku „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa”; e-mail: jacek.serwanski@interia.pl